

Gdzie są chłopcy z tamtych lat

Doświadczenia Wielkiej Wojny w *The Soldier's Song* Alana Monaghana¹

Chociaż I wojna światowa (1914–1918) zajmuje istotne miejsce na mapie irlandzkiej pamięci kulturowej, to pozostaje okresem dość kłopotliwym, którego historia nie została ostatecznie ani zrekapitulowana, ani w pełni opowiedziana. Wynika to z ambiwalentnej i niejednoznacznej roli, jaką Wielka Wojna odgrywała przez ostatnie 100 lat w historii i historiografii Irlandii. By lepiej zrozumieć ten wręcz niesamowity (*unheimlich*) status, jaki zapewniła sobie Wielka Wojna w irlandzkiej pamięci i *imaginarium* z nią związanym, przyrównać go można do janusowego oblicza, które konflikt ten niejednokrotnie przybierał i przybiera także w polskim uniwersum kulturowym.

Światowy konflikt z lat 1914–1918 był bowiem dla Irlandczyków i Polaków – parafrazując tytuł książki Włodzimierza Borodzieja i Macieja Górno² – naszą i zarazem nie naszą wojną. Oba narody nie posiadały wówczas własnych, to jest niepodległych państw, stanowiąc część kolonialnych imperiów – Zjednoczonego Królestwa (Irlandia) oraz Rosji, Niemiec i Austro-Węgier (Polska). W rezultacie, chociaż i Polacy, i Irlandczycy wzięli czynny udział w wojnie, walcząc na jej frontach, to bić musieli się w nie swoich mundurach lub jako żołnierze oddziałów narodowych, utworzonych jednak pod kuratelą imperialnych potęg i podlegających ich imperialnym armiom. Zarówno polscy, jak i irlandzcy żołnierze-ochotnicy³

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji numer DEC-2014/12/S/HS2/00385.

² Książka, o której myślę, to *Nasza wojna*, t. 1, *Imperia 1912–1916* (Borodziej, Górny 2014).

³ Nie można też zapominać o polskich rekrutach na Wielką Wojnę, którzy licznie przeżyli ochotników walczących w Legionach oraz w Armii Polskiej we Francji, a któ-

na Wielką Wojnę byli ujarzmionymi mieszkańcami wewnętrznych kolonii⁴, w których losie analogii dopatrywał się w roku wybuchu wojny nie tylko Włodzimierz Lenin⁵. Sami Irlandczycy i Polacy bowiem dostrzegali w swoim położeniu na nowej, wojennej mapie Europy i świata szansę – jeśli nie na niepodległość, to chociaż na szeroką autonomię umożliwiającą im zrzucenie kolonialnego jarzma.

Dostrzeżenie tej szansy wiązało się w obu krajach ze wzmożonym wyprzedzaniem na światowy konflikt, a także z istnieniem obozów i koterii politycznych lokujących swoje narodowowyzwoleńcze nadzieje w konkurencyjnych względem siebie oraz często wykluczających się strategiach. Tej rozbieżności w ideałach patriotycznych kół polskich i irlandzkich – parlamentarnych w Wiedniu, Petersburgu czy Londynie i pozaparlamentarnych, rozwijających działalność krajową – świadome naturalnie były kolonialne metropolie chcące jak najefektywniej wykorzystać w swoim interesie ich rozbudzone nadzieje. Niezależnie jednak od orientacji politycznej powszechnie podzielane w Polsce i Irlandii było przeświadczenie, że konflikt zbrojny na wielką skalę, angażujący europejskie potęgi po którejś z wrogich stron, może dopomóc „Sprawie”. I tak jak niepodległościowe kręgi patriotyczne w podzielonej Polsce śniły o dniu, w którym zaborcze potęgi znajdą się po dwóch stronach konfliktu i będą zmuszone zabiegać o przychyłność Polaków, obiecując zrazu szeroką autonomię, z czasem zaś może

■ rzy zostali wcieleni do imperialnych armii wbrew swojej woli lub niepytani o zdanie. Polacy jako rekruci walczyli w armiach niemieckiej, rosyjskiej i austro-węgierskiej od 1914 roku. Sytuacja w Irlandii była diametralnie inna. Obowiązkowy pobór do wojska nie został tam nigdy wprowadzony w życie, a próby jego przevorsowania – dopiero w kwietniu 1918 roku, a więc dwa lata po jego uchwaleniu dla pozostałego terytorium Zjednoczonego Królestwa (styczeń 1916, tzw. *Military Service Act*) – wywołały ogólnonarodowy opór i strajk generalny, który ogarnął całą Irlandię z wyjątkiem Ulsteru (Moody, Martin 1998: 461).

⁴ Pojęcie wewnętrznej kolonii stanowiące pochodną wewnętrznego kolonializmu (*internal colonialism*, *interner Kolonialismus*, *внутренняя колонизация*) bywa stosowane w odniesieniu do Irlandii i nie jest niczym zaskakującym (Howe 2002: 20). Może być również z pożytkiem stosowane, jak sądzę, w stosunku do ziem polskich znajdujących się pod zaborami, które chociaż w zależności od okresu i zmian w imperialnej polityce Berlina, Sankt Petersburga i Wiednia zmieniały swój status prawny oraz administracyjny i – co najważniejsze – istotę swoich relacji z kolonialnymi metropoliami, pozostawały wewnętrznymi koloniami imperiów. Bodaj najlepiej widoczne jest to na przykładzie tzw. ziem zabranych oraz Wielkopolski i Pomorza.

⁵ Lenin od kwietnia do czerwca 1914 roku na łamach czasopisma „Proswieszczenije” publikował kolejne części *O prawie narodów do samostanowienia*. Krytykując w nich przeciwników niepodległości Polski (w tym Różę Luksemburg, dla której ta kwestia była tak absurdalna jak niezawisłość Irlandii), wskazywał na podobny – kolonialny – status Irlandii, Polski i Ukrainy (Lenin 1949: 788–844).

i upragnioną niepodległość, tak w Irlandii koła niepodległościowe również wypatrywały wojny. Wojny tej, jak w słynnym wierszu *Under Ben Bulbin* Williama Butlera Yeatsa, niektórzy wyczekiwali wręcz niczym wybawienia: „Ty, coś słyszał jak Mitchel modlił się do Boga: / »Ześlij, o Panie, w naszym czasie wojnę!«” (Yeats 2013: 107). Historyk Donal McCartney natomiast tak pisał na temat podjęty przez poetę:

tak jak dawniej John Mitchel⁶, tak teraz mężczyźni z IRB [Irlandzkiego Bractwa Republikańskiego] marzyli o wybuchu wojny, w którą musiałyby się zaangażować Anglia. Dzięki temu Irlandia zyskałaby korzystną sytuację do walki o niepodległość. [...] Pojawienie się dwóch zbrojnych obozów w Europie i ciągłe kryzysy dyplomatyczne zwiększały możliwość wybuchu wojny europejskiej. Marzeniem o krwawej wojnie światowej żyli więc drobni mężczyźni o nieposkromionym duchu wolności (McCartney 1998: 297)⁷.

Mężczyźni ci doczekali się wojny i niepodległości, którą postrzegać można jako jej bezpośrednią konsekwencję; tak jak polską niezależność uzyskaną w 1918 roku i obronioną zbrojnie w latach powojennych. W związku z pluralizmem zorientowanych niepodległościowo postaw społeczno-politycznych, które zarysowały się jeszcze przed wojną i ścierały się podczas jej trwania, a także za sprawą istnienia sporej dozy nieufności i rezerwy, z jaką szerokie kręgi społeczeństwa polskiego i irlandzkiego nierzadko traktowały podczas wojny kręgi niepodległościowe⁸, pamięć kulturowa wydarzeń związanych z okresem Wielkiej Wojny w obu krajach nie jest jednak kwestią jednoznaczną. W Polsce przesłania ją pamięć o nieco późniejszych walkach o granice na wschodzie z kulminacyjnym punktem, jaki stanowi w tej narracji bitwa warszawska z sierpnia 1920 roku⁹.

⁶ John Mitchel (1815–1875), irlandzki działacz niepodległościowy, członek irlandzkiego ruchu nacjonalistycznego, autor *Jail Journal* (1854), jednego z najważniejszych tekstów irlandzkiego nacjonalizmu XIX wieku.

⁷ Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia pochodzą od autora.

⁸ Wystarczy tutaj przywołać dwa symptomatyczne dla sprawy polskiej i irlandzkiej wydarzenia z czasu Wielkiej Wojny. Mam na myśli rozczarowanie, jakie towarzyszyło żołnierzom Pierwszej Kompanii Kadrowej wiedzionym w głąb Królestwa Polskiego przez Józefa Piłsudskiego od momentu zajęcia przez nich Kielc, gdzie wcale nie zostali jednoznacznie przyjęci jak wyzwoliciele. Zawód i rozczarowanie czuli też irlandzcy powstańcy, ponieważ po rozpoczęciu powstania wielkanocnego w 1916 roku nie doczekali się masowego poparcia mieszkańców Dublina, którzy przyjęli postawę wyczekującą i neutralną, nie przyłączając się do walczących.

⁹ Można nawet powiedzieć, że polska pamięć wojny polsko-bolszewickiej, toczącej się bezpośrednio po I wojnie światowej w latach 1919–1921, zastąpiła w jakimś sensie pamięć o Wielkiej Wojnie jako konflikcie, dzięki któremu Polska po przeszło 100 latach

W Irlandii natomiast uwaga ogniskuje się na kwestiach związanych ściśle i bezpośrednio z walką o niepodległość, takimi jak powstanie wielkanocne 1916 roku czy deklaracja niepodległości ogłoszona w styczniu 1919 roku, przysyłających czyn zbrojny irlandzkich ochotników w szeregach imperialnej armii brytyjskiej.

Ta skomplikowana sytuacja powoduje, że okres Wielkiej Wojny jest dla literatury irlandzkiej interesującym i ważnym punktem odniesienia, do którego ta powraca w kolejnych próbach jego reinterpretacji i twórczego przewartościowania (Pine 2011, Phillips 2015). Popularności tematu przysparza również jego powiązanie z kwestią zasadniczą dla nowoczesnej irlandzkiej tożsamości narodowej, to jest z narodzinami narodu politycznego, jaki wyłonił się wówczas na gruzach kolonialnej ideologii imperium brytyjskiego. Ideologia ta wprawdzie zezwalała na istnienie narodowej tożsamości irlandzkiej i samoidentyfikację z nią, aczkolwiek jedynie w obrębie szerszej, imperialnej tożsamości. Innymi słowy, na co zwraca uwagę Stephen Howe, przed wojną „było dalece bardziej powszechne i faktycznie łatwiejsze myślenie o sobie jako o Brytyjczykach i Irlandczykach. Coraz trudniejszy jednak był wybór pomiędzy tymi dwiema kategoriami” (Howe 2002: 20). Po wojnie wspomniana trudność została przezwyciężona.

Wszystko to sprawia, że *The Soldier's Song* (2010) („Żołnierskiej pieśni”) Alana Monaghana nie sposób czytać w oderwaniu od szerszego kontekstu literackiego, w jakim powstaje irlandzka literatura tematyzująca lata Wielkiej Wojny. Kontekstualna rama, w której należy umieścić interesującą nas powieść, jest – rzec by można – podwójna. Chociaż bowiem zasadniczym kontekstem pozostaje dla niej irlandzka literatura poruszająca problematykę lat 1914–1918¹⁰, tłem i dalszym punktem odniesienia okazuje się także poświęcona temu samemu okresowi historycznemu,

■
niewoli odzyskała niepodległość. Jeśli bowiem w przypadku Wielkiej Wojny o niepodległości zadecydował, by tak rzec, geopolityczny przypadek, podczas wojny z bolszewicką Rosją najważniejszy był militarny sukces polskiego żołnierza. Nie bez znaczenia pozostaje tu zapewne fakt, że w wojnie z lat 1919–1921 wzięli udział „prawdziwi” polscy żołnierze, a nie żołnierze podlegli rozkazom obcych mocarstw.

¹⁰ Najgłośniejszą i chętnie omawianą irlandzką powieścią pierwszowojenną jest *A Long Long Way* Sebastiana Barry’ego (2005). Temat Wielkiej Wojny – zwłaszcza traumy wojennej – jest ważny również w powieści *Po stronie Kanaanu* (2011) tego samego pisarza. Z I wojną światową zmierzli się także Jennifer Johnston w opowiadaniu *How Many Miles to Babylon?* (1974) i Dermot Bolger, który w sztuce pt. *Walking the Road* (2007) zajmuje się postacią irlandzkiego poety Francisa Ledwidge’a (1887–1917). Poeta ten pisał wiersze o tematyce wojennej i zginął w brytyjskim mundurze podczas Wielkiej Wojny na froncie zachodnim.

niezwykle bogata literatura angielskojęzyczna w ogóle, zwłaszcza zaś literatura brytyjska¹¹. *The Soldier's Song* nie jest jedyną książką samego Monaghana poświęconą Wielkiej Wojnie. Ta pierwsza, nominowana w 2010 roku do Irish Book Awards, powieść pisarza średniego pokolenia powstała na podstawie opowiadania pod tym samym tytułem, wydanego w 2002 roku i nagrodzonego Hennessy New Irish Writer Award. Stanowi ona jednocześnie pierwszą część trylogii, która zapożyczyła od niej swój tytuł¹².

Akcja powieści rozpoczyna się 4 sierpnia 1914 roku wraz z przystąpieniem do I wojny światowej Zjednoczonego Królestwa, a kończy ponad trzy lata później, po rozpoczęciu lipcowo-sierpniowej ofensywy pod Ypres w 1917 roku, zwanej trzecią bitwą pod Ypres bądź też – w świecie angielskojęzycznym – bitwą pod Passchendaele; tej samej, w wyniku której ostatniego dnia lipca poległ poeta Francis Ledwidge. Poza kolejnymi bitwami i operacjami wojskowymi tempo akcji wyznacza jeszcze jedno ważne dla irlandzkiej tożsamości i historii wydarzenie rozgrywające się podczas wojny – powstanie wielkanocne, które wybuchło w Dublinie 24 kwietnia 1916 roku. Dzięki wprowadzeniu zrywu niepodległościowego w obręb świata przedstawionego powieści jej akcja bardzo przypomina fabułę *A Long Long Way* Sebastiana Barry'ego. W utworze Barry'ego wojna i powstanie również są dwiema dominantami narracyjnymi, pomiędzy którymi zostały rozpięte losy głównego bohatera i dramatyczne wybory, jakich ten musi dokonać.

Z tożsamościowymi problemami głównego bohatera *The Soldier's Song*, młodego studenta matematyki w dublińskim Trinity College Stephena Ryana, czytelnicy zostają zaznajomieni już w dwóch pierwszych rozdziałach powieści, stanowiących ekspozycję utworu. Niczym w archetypicznej dla europejskiej prozy pozycji, podejmującej wielki temat miłości, konfliktu i rodziny¹³, jaką pozostaje *Wojna i pokój* Lwa Tołstoja (1863–1869), przyszłych protagonistów i zapowiedź ich dalszych losów poznajemy w scenie wieczoru towarzyskiego. Funkcję petersburskiego salonu księżnej

■
¹¹ Spośród licznych przykładów brytyjskiej literatury pierwszowojennej można wymienić: *Odrodzenie* Pat Barker (1991), *The Dust That Falls from Dreams* Louisa de Bernières (2015), *The Children's Book* A.S. Byatt (2009), *Ptasi śpiew* Sebastiana Faulksa (1993), *Obce dziecko* Alana Hollinghursta (2011), *Kathleen and Frank* Christophera Isherwooda (1971), *Alfred i Emily* Doris Lessing (2008), *Za ścianą* Sarah Waters (2014). Więcej na temat angielskojęzycznej prozy o Wielkiej Wojnie i jej gatunkach zob. Kusek 2014: 383–395.

¹² Pozostałe dwie powieści należące do *The Soldier's Song Trilogy* to *The Soldier's Return* (2011) i *The Soldier's Farewell* (2012).

¹³ W blurbie umieszczonym na okładce jednego z wydań powieści Monaghana czytamy: „Powieść o miłości, konflikcie i rodzinie w czasach I wojny światowej”.

Anny Pawłownej Scherer pełni u Monaghana King's Ballroom na Dawson Street w Dublinie – to tam na godzinę ósmą wieczorem z okazji 21. urodzin ich córki Mary zostali zaproszeni goście państwa D'Arcych.

Z ponadczasową epopeją Tołstoja powieść Monaghana łączy także realistyczna konwencja, w której przeważnie¹⁴ utrzymana jest trzecioosobowa narracja utworu i mały realizm opisów świata przedstawionego. Stephena poznajemy w jego rodzinnym domu, gdy przygotowuje się do wyjścia, obserwując dzieci walczące z sobą na ulicy: „zawsze sprzeczące się o coś, ale tym razem o coś poważnego” (3)¹⁵. Ta rodzajowa scenka uliczna jest jednocześnie symbolicznym obrazem ilustrującym stosunki panujące w domu Stephena. Na pięttrze leży przykuty do łóżka ojciec bohatera, którego noga została bardzo mocno uszkodzona podczas wielkich strajków robotniczych, które ogarnęły Dublin równo rok wcześniej, w sierpniu 1913 roku. O tamtych zajściach historyk McCartney pisał tak:

W celu poprawy warunków życia klasy pracującej płomienny Jim Larkin zorganizował przy pomocy swego przyjaciela, intelektualisty Jamesa Connolly'ego, Irlandzki Związek Robotników Transportowych i Powszechnych (Irish Transport and General Workers' Union). W sierpniu 1913 roku między Larkinem a przywódcą pracodawców Williamem Martinem Murphym rozpoczęła się otwarta walka. Murphy utworzył federację około 400 pracodawców i zastosował lokaut wobec robotników należących do związku Larkina. Do końca września lokautem objęto 24 tysiące osób. Ostre zmagania trwały przez następne osiem miesięcy. Dublin stał się świadkiem masowych zgromadzeń i interwencji policji, w wyniku których wiele osób doznało obrażeń, a kilka zmarło. [...] Nie wygrała żadna ze stron, ale rezultaty były dalekosiężne. Rozbudzony duch walki spowodował rozprzestrzenienie się atmosfery rewolucji (McCartney 1998: 300).

Stephen kochał ojca, rozumiał także postulaty ruchu robotniczego, lecz jako pierwsza w swojej robotniczej rodzinie wykształcona osoba, która w perspektywie miała awans klasowy, pozostawał indyferentny wobec akcji podejmowanych przez związki. Ten klasowy konflikt tłący się od

■
¹⁴ Ciekawym zabiegiem formalnym jest połączenie w powieści dominującej w niej narracji trzecioosobowej z dwoma sposobami opowiadania charakterystycznymi dla pierwszoo wojennej literatury świadectwa. Pierwszy z nich to konwencja powieści epistolarnej w tych partiach, gdzie opis akcji został zawarty w listach przesyłanych pomiędzy bohaterami znajdującymi się w Irlandii oraz na frontach wojny. Drugi sposób to pierwszoosobowy dziennik frontowy pisany przez głównego bohatera.

¹⁵ Odniesienia do powieści omawianej w artykule są podane w postaci numerów stron w nawiasach.

pierwszych stron powieści skutecznie i coraz bardziej oddzielał go od brata Josepha – robotnika, który w dodatku był członkiem Irlandzkiej Armii Obywatelskiej (Irish Citizen Army), zbrojnej milicji sformowanej przez Larkina, i człowiekiem z najbliższego kręgu Connolly’ego. Josepha (Joe-go) poznajemy, gdy ten wyrzuca bratu brak wstydu (9) i zdradę ideałów robotniczych, udając się na wieczorny bal, organizowany przez bogaczy. Wkrótce konflikt klasowy pomiędzy braćmi¹⁶ przerodzi się w otwartą niechęć na tle politycznym i – paradoksalnie – narodowościowym. Podczas gdy Stephen pozostanie lojalnym poddanym Zjednoczonego Królestwa, Joe weźmie udział w powstaniu wielkanocnym.

Innymi protagonistami powieści, których obserwujemy podczas wieczornego przyjęcia, są: jedyny przyjaciel Stephena, student prawa Billy Standing, zadurzony w Rynie chłopiec z dobrego domu gwarzący o Oscarze Wildzie – jak on sam niegdysiejszym studentie Trinity (17)¹⁷, Lillian Bryce, wybitna studentka matematyki, córka znanej sufrażystki, przyszła narzeczona Stephena¹⁸, a także Alfred Devereux, student, osiłek i rugbysta – impertynent wywodzący się z bogatej i wpływowej rodziny „ze starymi pieniędzmi” (24–25), narzeczony jubilatki, Mary D’Arcy.

Podczas balu dochodzi do sprzeczki pomiędzy Stephenem a Alfredem. Prowokuje ją niegodziwe zachowanie bogacza wobec skromnej okularnicy Lillian, którą ten wyzywa od brzydkich i samotnych sufrażystek, wrogów mężczyzn i córek samotnych matek, sugerując, że ojciec opuścił jej rodzinę, podczas gdy w rzeczywistości zginął on dwa lata wcześniej jako oficer w katastrofie Titanica (34). Kiedy spoliczkowawszy natręta, Lillian wybiega zapłakana z sali balowej, do akcji wkracza Ryan, który nazwany przez zięjącego klasową pogardą Alfreda Devereux biedakiem ze slumsów, wymierza mu honorowy cios. Wygrywa tym samym bitwę, przegrywając jednak wojnę; pobity przez kolegów osiłka, rosnących rugbystów, zakrwawiony Stephen opuszcza zgromadzenie. Ten skandal towarzyski, mogący

■
¹⁶ Do konfliktu klasowego, politycznego i wręcz narodowościowego należy dodać także charakterystyczny dla Irlandii konflikt na tle religijnym. Co prawda Stephen dzięki stypendium jako pierwszy w rodzinie zdobywa wykształcenie w prestiżowym Trinity College, ale jest to niejako okupione „zdradą” rodzinnych ideałów. Uczelnia uchodziła bowiem za protestancką, katolicki stypendysta powinien więc wybrać katolicką uczelnię (13).

¹⁷ Interesujące, że charakterystyczny dla niektórych utworów pierwszowojennych topos homoerotycznej relacji między żołnierzami został tutaj przeniesiony na relację między przyszłym żołnierzem (Stephenem) a cywilem (Billym). Na temat homoerotyzmu we wspomnianej narracji wojennej Jennifer Johnston pisze Dan Todman (2005: 178), szerzej zaś w odniesieniu do innych utworów – Paul Fussell (2013: 293–335).

¹⁸ Lillian pozostaje do końca powieści narzeczoną nieformalną, gdyż do zaręczyn nie dochodzi.

zrujnować atmosferę każdego urodzinowego przyjęcia w dobrym towarzystwie, jak również reputację honorowego napastnika, kończy się tym razem – pozornie – bez konsekwencji. Chwilę po zejściu bowiem Richard D’Arcy ogłasza, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jego Królewskiej Mości nie otrzymało w wymaganym czasie odpowiedzi na ultimatum wystosowane do ambasadora Niemiec po niemieckim ataku na Belgię. Tym samym Zjednoczone Królestwo znalazło się w stanie wojny, a zespół muzyczny odegrał hymn „Boże, chroń Króla”.

W zaistniałych okolicznościach wszyscy pewnie przeszliby do porządku dziennego nad bijatyką, ale dla Ryana miała ona dalekosiężne konsekwencje. Doświadczwszy na balu klasowej zniewagi uświadamiającej mu, że jako tak zwany człowiek z nizin społecznych nie jest w pełni akceptowany, i będąc pod wpływem narastającego konfliktu domowego, Stephen postanawia zaciągnąć się do armii, by walcząc na froncie w oficerskiej randze porucznika, zagwarantowanej mu na starcie dzięki wykształceniu, zdobyć sobie ogólny szacunek w dwóch tak odrębnych i głęboko skłóconych społecznościach, do których – chcąc nie chcąc – należał. W rozmowie, którą odbył z Bilym przed wyruszeniem na szkolenie, tłumacząc mu swój wybór, powołał się na wpływowego polityka irlandzkiego i posła do brytyjskiego parlamentu Johna Redmonda, wówczas zachęcającego Irlandczyków do służby w armii brytyjskiej (48). Redmond i politycy jego pokroju uważali wtedy (jakże przypomina to sytuację polityczną w Polsce), że tak zwana *Home Rule*, prawo, o które posłowie irlandzcy walczyli w Londynie¹⁹, dzięki lojalności irlandzkich żołnierzy zostanie w końcu uchwalone.

Wybór Stephena, w sensie historycznym będący decyzją, którą podjęło wówczas tysiące irlandzkich ochotników, okazał się niezwykle dramatyczny także dlatego, że nie został on zaakceptowany przez dużą część społeczeństwa. O ile ojciec Stephena, robotnik o nacjonalistycznych przekonaniach i zwolennik dążącego do autonomii Charlesa Stewarta Parnella, a tym samym „Home Ruler”, zaakceptował wybór syna (51), o tyle brat Joe jako zwolennik Connolly’ego nie mógł sobie na to pozwolić; decyzja brata była dla niego już nie tylko klasową, lecz wręcz narodową zdradą (52). Oddajmy głos historykowi:

Gdy Redmond zadeklarował poparcie dla Anglii w wojnie, nastąpił rozłam wśród Irlandzkich Ochotników. Redmond został ostro skrytykowany przez bardziej

■

¹⁹ *Home Rule* to spopularyzowana jeszcze w latach 70. XIX wieku idea polityczna opierająca się na dążeniu do zastąpienia unii federacją i w konsekwencji do uzyskania szerokiej autonomii.

sceptycznych nacjonalistów. [...] [Rymowanka] zamieszczona w „Workers’ Republic” (Republika Robotników), gazecie Connolly’ego, wyrażała ich postawę: Para w ruch, powiedział John Redmond, / Ręczę za to słowem. / Nadejdzie wtedy autonomia, / Gdy w bitwach tam, gdzieś w Belgii położymy głowy (McCartney 1998: 303–304).

Nie Belgia jednak, lecz okryty złą sławą półwysep Gallipoli w Turcji stał się pierwszym frontem, na którym w sierpniu 1915 roku przyszło walczyć Stephenowi. Przydzielony – jak Willie Dunne, bohater *A Long Long Way* Barry’ego – do Dublińskich Królewskich Fizylierów wchodzących w skład 10. Irlandzkiej Dywizji wziął udział w nieudanej i zakończonej katastrofą kampanii dardanejskiej (Erickson 2011), podczas której wśród żołnierzy australijskich i nowozelandzkich, w ogniu i spiekocie śródziemnomorskiego słońca właśnie wykuwała się nowoczesna świadomość narodowa (Crane 2013: 82). Dla Stephena zaś kampania ta była chrztem bojowym i szkołą żołnierskiego doświadczenia na frontach Wielkiej Wojny.

Narrator prowadzi swą opowieść, każąc Ryanowi brnąć po kolana we krwi i ekskrementach, skupiając się zarówno na działaniach w okopach, jak i na czynnościach w latrynach. Pozbawieni czystej wody pitnej, uwięzieni przez Turków na kawałku jałowej ziemi otoczonej słonym morzem żołnierze nie tylko ginęli od nieprzyjacielskich kul, lecz również doznawali odwodnienia i zapadali na malarię oraz dyzenterię. Decydując się na taki skatologiczny tryb opowieści – w którym zaraz po tym, gdy Stephen zastrzelił turecką snajperkę skrytą w gaju oliwnym, „nie miał czasu, by przyjąć gratulacje, lecz upuścił swój karabin i pobiegł z powrotem do latryny” (92) – autor wpisał się w długą, dobrze rozpoznaną, zwłaszcza w odniesieniu do prozy angielsko- i francuskojęzycznej, tradycję szkoły kloacznej (*the latrine school of war fiction*) (Branach-Kallas 2014: 81–82, Eksteins 2014: 401–402).

To jednak kolejny rok Wielkiej Wojny (1916) będzie decydujący dla dalszych losów naszego bohatera. Po pobytach w szpitalach wojskowych na Lemnos, w Aleksandrii i na Malcie Stephen wraca na przepustkę do Dublinu. Jego oficerski mundur nie jest jednak chlubą i przepustką do bycia szanowanym powszechnie obywatelem, jak Ryan był przypuszczal, kiedy dwa lata wcześniej zaciągał się na służbę w armii Jego Królewskiej Mości Jerzego V. Gdy Stephen udaje się odwiedzić Joego, jego mundur budzi co najwyżej podejrzenia (101). Nie zastając brata, odnawia kontakt z Lillian. Wówczas wybucha powstanie wielkanocne, do którego – jak Stephen się domyśla – przyłączył się Joe. Tym samym rodzeni i od dawna skonfliktowani z sobą bracia stają przeciwko sobie po dwóch stronach barykady

w zrewoltowanym Dublinie. Konflikt osiąga swoje apogeum, gdy Connolly, z którym podczas walk przebywa Joe, pyta go, czy nie obawia się o życie brata, który w brytyjskim mundurze wrócił do Dublinu i – nie można tego wykluczyć – stanie z nim do bratobójczej walki (115). Niezrażony Joe postanawia w razie potrzeby złożyć ofiarę z życia Stephena (116). Szczęśliwy los sprawia, że bracia nie muszą jednak mierzyć do siebie. Wprost przeciwnie, w chaosie ogarniającym miasto Stephen ratuje życie rannemu bratu, wybawiając go od egzekucji stosowanej jako środek represji wobec przywódców powstania. Rozstrzelany zostaje – zgodnie z prawdą historyczną – Connolly, Joe natomiast trafia do obozu internowania w Walii, gdzie Stephen odwiedza go przed wyjazdem na front do Francji. Joe oznajmia bratu, że nieudane powstanie było tylko początkiem jego walki (137).

Od listopada 1916 roku aż do maja kolejnego roku Ryan przebywa na froncie zachodnim, biorąc udział w wielkiej ofensywie nad Sommą oraz w słynnym ataku minowym podczas bitwy pod Messines, w której zginął brat Johna Redmonda William, zwany Willie. O ile narracja w partiach dotyczących kampanii dardaneelskiej utrzymana była w konwencji szkoły kłocacznej, o tyle opisy frontu zachodniego oraz akcji podejmowanych we Francji wpisują się w drugi charakterystyczny dla prozy pierwszowojennej *modus* opowieści spod znaku, mówiąc słowami Mieczysława Porębskiego i Tadeusza Kantora, „spotęgowanego realizmu” (Kantor, Porębski 1946: 87). Szczegółowy i realistyczny opis żołnierskiej „nagiej” egzystencji ociera się tu o naturalizm. Opis – rozpięty pomiędzy cuchnącymi odmrożonymi oraz psującymi się stopami i błotnistymi okopami, po których biegają szczury, a regularnymi, straceńczymi atakami i wypadami na ziemię niczyją (*no man's land*), które przerywają „rutynę” wojny pozycyjnej – dostarcza czytelnikom także obrazy rozerwanych ciał i skutków szoku porażowego (*shell shock*). Co stanowi pewien paradoks, swoją precyzją opis ten zbliża się do poetyki surrealistycznej czy ekspresjonistycznej, pozostając jednak w realistycznej konwencji.

Na odcinku frontu, gdzie służy Stephen, walczy także jego dawno niewidziany antagonistą Alfred Devereux. Bójka z nim pchnęła naszego bohatera w okopy Wielkiej Wojny. Mimo braku wzajemnej sympatii nie czują oni do siebie nienawiści; z perspektywy horroru okopów sprawy cywilne i przedwojenne obaj pozostawili za sobą, w odległej niedorosłej przeszłości. Devereux nie jest lubiany przez przełożonych, ma problemy z alkoholem i – jak się okaże znacznie później – piękna Mary D'Arcy zerwała ich zaręczyny. Postać byłego rugbysty, pochodząca „z przeszłości” Stephena, zostaje w tej części książki zestawiona i skontrastowana nie tylko z odważnym i dzielnym Stephenem, lecz także z Mervynem Wilsonem. To z nim

Ryan, pomimo dzielących ich różnic politycznych, nawiązuje bliską więź, a nawet zażyłość. Początkowa nieufność (144–146) powodowana jest tym, że Wilson pochodzi z Ulsteru, jest Irlandczykiem, ale lojalistą, protestantem i unionistą, z pewnością sprzeciwiającym się autonomii irlandzkiej, który jako ochotnik wstąpił do armii właśnie jako przeciwnik *Home Rule*, nie – jak Stephen – z nadzieją na zatwierdzenie tego aktu prawnego²⁰. Podejrzliwość ustępuje jednak obustronnemu szacunkowi. Ostatecznie obaj mają jeden cel – walczą przeciwko Niemcom, spory i różnice polityczne zostawiając na inny, lepszy czas.

Wprowadzając postać Wilsona, Monaghan jeszcze bardziej komplikuje i supła tożsamościowe rozterki głównego bohatera, ukazując jednocześnie paradoksalny, ale charakterystyczny przecież wymiar różnorodnych, wykluczających się i wrogich, przede wszystkim jednak dramatycznych wyborów światopoglądowych Irlandczyków pierwszej połowy XX wieku. Zdałoby się, że wspólnie prowadzona walka kończy się dla Stephena bardzo pomyślnie. Bohater powieści staje się bohaterem wojennym, a wsławiając się odwagą i ratując ciężko rannego Devereux, zdaje się symbolicznie domykać swoją dotychczasową biografię. Za swą postawę zostaje odznaczony Krzyżem Wojskowym przez samego króla, o czym donosi „London Gazette” (182). Niedługo wróci do domu w randze kapitana. Jest już jednak za późno, jak wkrótce się okaże, by w pełni ziściły się plany i założenia, które podjął, wstępując do armii. Nie, nie zostanie powszechnie szanowanym obywatelem (to wyrok historii, nie zaś skutek ułomności jego charakteru). Dublin po 1916 roku nie jest już bowiem miastem, z którego wyruszył w swoją podróż.

W Dublinie Stephen znalazł się po tym, jak w maju 1917 roku wziął udział w operacji wysadzania całego fragmentu krajobrazu frontowego, do czego doszło w epizodzie wspomnianej już bitwy pod Messines. Po miesiącach spędzonych pod ziemią na pracy polegającej na kopaniu długich tuneli podchodzących pod niemieckie umocnienia frontowe, w których umieszczono wielką liczbę ładunków wybuchowych mających wysadzić pozycje nieprzyjaciela w powietrze, dochodzi planowo do wielkiej eksplozji. Akcja urywa się, a w kolejnym rozdziale spotykamy Stephena w łóżku na rekonwalescencji w Dublinie, już w stopniu kapitana, chociaż sam o tym nic zgoła nie wie i dziwi się, poinformowany o promocji przez Billy’ego (218). Stephen odwiedza Lillian, która zaprasza go na prowadzoną przez siebie lekcję matematyki.

■

²⁰ O tej różnicy pomiędzy ochotnikami z południowej Irlandii – w tym, jak Stephen, wcielonymi do Królewskich Fizylierów – a ochotnikami z Ulsteru, którym przyszło walczyć ramię w ramię we Francji i Belgii, pisze także Beata Piątek (2014: 95).

Jego oficerski mundur nie budzi już jednak podejrzeń, jak to było podczas wizyty w mieście wiosną zeszłego roku. Tym razem wzbudza on lekceważenie pomieszane z odrazą. Podczas lekcji dochodzi do afrontu, który robi Stephenowi uczeń Lillian, niejaki MacIntyre. Zobaczywszy Ryana, mówi: „Nie usiądę w jednym pomieszczeniu z podżegaczem wojennym. [...] Nie ustąpię drogi irlandzkiemu najemnikowi będącemu na służbie króla” (231). Bezkompromisowość studenta jest przejawem nie tyle narastania sprzeciwu Irlandczyków wobec wojny, ile niezgody na udział w niej irlandzkich żołnierzy noszących imperialne epolety i rangi, wyrażanej przez społeczeństwo od czasu powstania i wprowadzonych represji coraz bardziej radykalizujące się politycznie oraz dorastające do niepodległości. Konfuzja i zdumienie Stephena osiągają jednak apogeum, kiedy spotyka on w kawiarni inwalidę wojennego, przykutego do wózka, niemogącego mówić Alfreda Devereux o wykrzywionej w grymasie twarzy, w towarzystwie jego siostry – jedynej opiekunki po zerwanych zaręczynach. Chociaż to Stephen uratował mu życie, teraz dopada go poczucie winy ocalańca. Odzywa się także *shell shock*, na który – jak się okazuje – cierpi. Wkrótce, bez pożegnania z Lillian, opuszcza Irlandię, by powtórzyć – po raz trzeci – swoje frontowe doświadczenie, tak jakby miało to cokolwiek zmienić.

Jest sierpień 1917 roku. Ryan trafia w samo jądro nowej ofensywy, by wziąć udział w swojej ostatniej bitwie, którą stoczy podczas tej wojny, w trzeciej bitwie pod Ypres. Uznany za zaginionego podczas ataku na niemieckie pozycje i prawdopodobnie zabitego 16 sierpnia, jak głosiła treść depeszy adresowanej do Joego (267), obudził się na ziemi niczyjej, symbolicznie powstając z grobu, do którego złożono go za życia: „czuł, jakby wychodził z długiego tunelu. Nie miał poczucia miejsca ani czasu, tylko lodowate zimno w środku paraliżowało jego piersi i ramiona. Czuł jedynie swoje nogi, gdzie płonął gorący ból” (267). Stephen – teraz niczym tołstojowski żywy trup – dociera do okopów, czołgając się i cierpiąc z powodu bólu w rozerwanej nodze. Zostaje przywitany przez towarzyszy broni słowami: „Patrzcie no, kto powrócił z cholernego grobu” (277). Po raz kolejny Stephen symbolicznie zamyka dotychczasową biografię, powtarzając niejako los swojego zmarłego dawno ojca.

W ostatniej części książki widzimy Stephena na wózku inwalidzkim w szpitalu w Londynie. niesprawną wciąż nogą nie jest jednak jedynym uszczerbkiem na zdrowiu, jakiego doznał kapitan Ryan. Cierpi także na odnowiony i objawiający się teraz z całą mocą zespół stresu pourazowego (PTSD). Nie rozmawia z odwiedzającą go dzień w dzień od dwóch tygodni Lillian, milczy, gdy ta próbuje przypomnieć mu teorie matematyczne, aby uświadomić mu, kim jest (283). Stephen komunikuje się uśmiechami, grymasami

i potrząsaniem głową, czasami pisze wiadomości na tabliczce (290). Podczas spotkania, które przybiera formę psychoterapii, lekarz komunikuje, że Ryan cierpi na afazję, zaburzenie mowy związane z nabytą traumą. Jak się mimochodem okazuje, nawet afazja w rzeczywistości pierwszowojennej ma swój klasowy wymiar i nie przystaje do oficerskich epoletów Stephena. Lekarz mówi: „Afazja jest co prawda pospolitym symptomem tłumionej traumy, aczkolwiek spotykanym zazwyczaj tylko u zwerbowanych rekrutów. U oficerów prawie zawsze rozwija się jąkanie, a nie kompletna niemota, na którą pan cierpi. Niezwykła dystynkcja klasowa, nie sądzi pan?” (293).

Powrót tożsamościowego wątku klasowego, fundacyjnego przecież dla akcji powieści, jest jednak preludium do powrotu wątku narodowościowego. Kiedy lekarz prosi pacjenta, by ten zszedł mentalnie w otchłań swojej pamięci, pytając, czy Stephen był kiedykolwiek złożony do grobu (294), uruchomione zostaje frontowe wspomnienie spod Messines. Wtedy to Ryan kopał miesiącami podziemny tunel, który – jak się okazuje – zawalił się, niemal grzebiąc go żywcem, tak jak – przypomniawszy sobie – „człowieka schodzącego w dół obok niego, pochłoniętego przez zapadającą się ziemię. Drewno musiało go uwięzić. Stephen zapamiętał słowa. Słyszał je przez rozdzierający hałas; szloch, ledwie miauknięcie, gdy upadł, ale irlandzki akcent był wyraźny nawet w tej wrzawie. *Jezus, Maria, Józef!*” (296). Wówczas to Stephen wypowiedział swoje pierwsze słowo: „Irlandczyk. [...] Jestem Irlandczykiem” (297).

Nie jest pewne, czy finałowe samorozpoznanie bohatera stanowi głos nowo narodzonego w okopach I wojny światowej człowieka, samoświadomego i rozpoznającego wreszcie swoje prawdziwe położenie – nieistotne już, czy klasowe, czy narodowościowe. Być może to tylko komunikat pozbawiony sensu, jaki wydaje cierpiący na afazję pacjent. W tych pierwszych i zarazem ostatnich słowach pobrzmiewa jednak świadomość człowieka nowych, powojennych czasów lub może człowieka gotowego na nowy europejski powojenny porządek, w którym poczesne miejsce zajmą nowe, narodowe kraje Europy. Nowy człowiek, dwukrotnie pogrzebany żywcem w błocie zachodniego frontu, urodzony na nowo, odnajduje siebie. Mimo że tytułowa *Żołnierska pieśń*, której refren ustanowiono hymnem państwowym niepodległej od 1921 roku Irlandii, a która była śpiewana przez powstańców w 1916 roku, opiewała przecież nie jego nagrodzony brytyjskim Krzyżem Wojskowym heroizm, to jednak była i jego piosenką²¹.

■

²¹ Słowa refrenu pieśni w polskim przekładzie brzmią: „Żołnierski los / Irlandii życie każe dać, / Przyszliśmy / Z ziemi zza morskich fal. / Wolności zew / To dla ojczyzny naszej znak: / Niewoli i tyranii kres. / O Eryn bój, więc broni szczęk / Niestraszny nam – chwała czy śmierć / Za jedno, pośród huku dział / Niech brzmi żołnierska pieśń” (Davies 2012: 999).

Chociaż książka Alana Monaghana, osadzona w realiach Wielkiej Wojny, opowiada historię w konwencji realistycznej i w taki sposób, że żadne z przedstawionych w niej wydarzeń nie jest nieprawdopodobne, to jednak natężenie wątków i coraz szybciej rozwijająca się akcja, jak również niebywałe uwikłanie historii głównego bohatera w historię kraju i narodu oraz w historię powszechną sprawiają, że opowieść ta jawi się jako niesamowita – do tego stopnia, że najtrafniej opisać ją można właśnie za pomocą Freudowskiego pojęcia *das Unheimliche*. Efekt niesamowitości determinuje tutaj oczywiście wybór tematu i realiów oraz nierozzerwalne splecenie jednostkowego losu z fatum historii i losem zbiorowym całej społeczności. Dzięki temu oglądamy ją w chwili przełomu, kiedy historia przyspiesza tak bardzo, że wszelkie racjonalne założenia – jak te poczynione na początku powieści przez Stephena Ryana – zdają się przestarzałe i wczorajsze już w chwili ich podejmowania. Co jasne i banalne, tragizm głównego bohatera polega na niedopasowaniu jego oczekiwań do rzeczywistości. Jest to jednak zarazem tragizm peryferyjnych podówczas narodów Europy, wykuwających swoją niepodległość w ogniu Wielkiej Wojny. Narodów, które do dziś sięgają traumatyczną pamięcią do czasu swoich narodzin tylko po to, aby choć na chwilę zapomnieć o uwierających je imperialnych mundurach, jakie z fasonem nosili ich najwierniejsi, a i tak nie dość wierni, synowie.

Bibliografia

- Borodziej W., Górny M. (2014), *Nasza wojna*, t. 1, *Imperia 1912–1916*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Branach-Kallas A. (2014), *Uraz przetrwania. Trauma i polemika z mitem pierwszej wojny światowej w powieści kanadyjskiej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Crane D. (2013), *Empires of the Dead. How One Man's Vision Led to the Creation of WWI's War Graves*, London: William Collins.
- Davies N. (2012), *Wyspy. Historia*, tłum. E. Tabakowska, Kraków: Znak.
- Eksteins M. (2014), *Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku*, tłum. K. Rabińska, Poznań: Zysk i S-ka.
- Erickson E.J. (2011), *Gallipoli i Bliski Wschód 1914–1918*, tłum. J. Kozłowski, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Fussell P. (2013), *The Great War and Modern Memory*, Oxford: Oxford University Press.
- Howe S. (2002), *Empire. A Very Short Introduction*, Oxford: Oxford University Press.

- Kantor T., Porębski M. (1946), *Grupa młodych plastyków po raz drugi. Pro domo sua*, „Twórczość”, nr 9, s. 82–87.
- Kusek R. (2014), „Trucizna płynąca w moich żyłach”: postpamięć Wielkiej Wojny we współczesnych narracjach (auto)biograficznych, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 4 (22), s. 383–395.
- Lenin W. (1949), *O prawie narodów do samostanowienia* [w:] W. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 788–844.
- McCartney D. (1998), *Od Parnella do Pearse’a (1891–1921)* [w:] T.W. Moody, F.X. Martin, *Historia Irlandii*, tłum. M. Goraj-Bryll, E. Bryll, Poznań: Zysk i S-ka, s. 291–309.
- Monaghan A. (2010), *The Soldier’s Song*, London: Pan Books.
- Moody T.W., Martin F.X. (1998), *Historia Irlandii*, tłum. M. Goraj-Bryll, E. Bryll, Poznań: Zysk i S-ka.
- Phillips T. (2015), *Irish Literature and the First World War*, Oxford–Bern–Berlin–Bruxelles–Frankfurt am Main–New York–Wien: Peter Lang.
- Piątek B. (2014), *History, Memory, Trauma in Contemporary British and Irish Fiction*, Kraków: Jagiellonian University Press.
- Pine E. (2011), *The Politics of Irish Memory. Performing Remembrance in Contemporary Irish Culture*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Todman D. (2005), *The Great War. Myth and Memory*, London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury.
- Yeats W.B. (2013), *U podnóża Ben Bulbenu* [w:] W.B. Yeats, *Poezje*, tłum. L. Marjańska, Toruń: Wydawnictwo C&T, s. 106–109.